

Czy zrzeczenie się obywatelstwa jest sposobem na odzyskanie niepodległości?

22 maja 2012

Wszystkich Polaków obiegają nieustające wiadomości o podwyżkach, sposobach niszczenia świadomości narodowej, ucieczce wypracowanych pieniędzy za granicę, narastający coraz mocniej dług...

Każdy myśli, jak to zmienić, jak odzyskać kraj dla narodu... dorzucę trochę swojego do przemyśleń.

Myślę, że są dwa wyjścia – albo odzyskać niepodległość i przywrócić polski porządek prawny drogą zbrojną albo... z tego ich kraju zwyczajnie się wypisać, czyli zgodnie z „ich” słownictwem – zrzec się obywatelstwa polskiego. Przecież Polakami dalej będziemy.

Wiemy, jak postąpi władza, gdy lud tubylczy wystąpi przeciwko obcym, rządzącym nimi. Nie mamy broni, brak wśród nas zwłaszcza osób z wyższej półki – do wojowania. Cała warstwa wojskowych jest „ich” – szkoleni jak nie w ZSRR, to w Stanach Zjednoczonych. Inni są umoczeni, bądź jest im po prostu dobrze, tak jak jest i nie wystąpią przeciwko pracodawcom. Zwykli wojskowi chłopcy do bicia i kopania jeśli z wojska nie uciekną do innej pracy, to nie wystąpią przeciwko „władzy”, bo mają wbite do łba posłuszeństwo ustrojstwu. Część z nich na pewno nie rozumie, że skoro przysięgała na Polskę, to winna bić się o Polskę i o dobro obywateli a nie stać za władzą będącą przeciwko Polakom i ginąć za Irak czy Afganistan. A więc nie pomogą ludowi tubylczemu.

Można być pewnym, że oni władzy raz zdobytej, nie oddadzą nigdy. Trwa to od 1945 r. Siedzą już mocno na naszej ziemi a korzenie sięgają wręcz naszych złoży łupkowych.

Gdy wyjdziemy na ulice i będziemy chcieli ich przegonić, poleje się nasza krew. I nic nie zyskamy. Wręcz będzie to skutkować dalszemu niewolnictwu, bo już nie będziemy w stanie się wcale obronić przed utratą polskości.

Zawsze będą mieli za sobą rzekome poparcie udzielone w wyborach jako powód to dalszego rządzenia a także tzw. opacie do ich działań przeciwko nam. Większość ich poparła więc mniejszość można bić? Dlaczego większość napływowa z Rosji oraz zdrajcy mogą narzucać nam miejscowym Polakom swą wolę? A więc jak odzyskać kraj dla nas bez rozlewu krwi?

Myślę, że można zacząć od zrzeczenia się „obywatelstwa polskiego” i być Cyganem we własnym kraju. Gdyby wszyscy rodacy zrzekli się obywatelstwa, władza nie mogłaby oszukiwać, że ma poparcie. Że wg badań ulicznych większość ich popiera. Że rządzą zgodnie z wolą wyborców, którzy ich wybrali. No bo dziwne, że skoro nikt ich nie chce, to wciąż rządzą?

Jakie skutki prawne niosłoby zrzeczenia się obywatelstwa „polskiego”? Mnoży się dużo pytań, na które nie znam niestety odpowiedzi: na przykład:

1. Czy będą nam nadal odciągać składki emerytalne, rentowe i zdrowotne? Czy będziemy mogli wybrać sposób składania należnych nam pieniędzy?
2. Czy zostaniemy docelowo podatkami i opłatami pozbawieni majątków (jako nie-obywatel wszystko drożej)?
3. Czy praca np. urzędach albo sądach w ogóle już dla nas nie będzie dostępna? A co z innymi zakładami? Czy zostanie nam tylko praca na czarno?
4. Czy można nas będzie jako nie-obywateli obciążać jakimiś bzdurnymi podatkami? Czy w ogóle winniśmy je płacić?
5. Czy zniknie obowiązek szkolny i będziemy mogli sami kształcić własne dzieci?

6. Czy zrzeczenie obywatelstwa skutkować będzie również utratą praw wielkiej eurokołchozkiej rodziny?

Itd.

Uważam, że otrzymanie takiego wynagrodzenia, jakie powinniśmy dostać bez obciążeń (tzw. brutto) , rozwiąże wszystkie bóle Tuska i jego załogi Star Treka. Zniknie państwowa służba zdrowia, szkoła, czy nawet służby porządkowe. Rząd nie będzie musiał ich utrzymywać. Będą mogli się zająć oddłużaniem zaciągniętych przez nich oraz poprzedników długów. Najlepiej z własnej kieszeni i obywateli głosujących od 20 lat na tych samych, oraz od swoich przyjaciół z układu okrągłostołowego.

My sami wiemy lepiej, na co wydać nasze pieniądze. Sami lepiej od nich umiemy nauczyć dzieci tego, co jest potrzebne w życiu...

Załatwmy ich na cacy. Wybierzmy wszystkie swoje oszczędności z obcych banków. Nie wspierajmy obcych. Kupujmy polskie towary w polskich sklepach. Itd.

Ale najważniejsze – zrzeknijmy się wszyscy obywatelstwa, tylko tego się mogą się przestraszyć. Tego, że nie mają oparcia i uzasadnienia swoich rządów.

Myślę, że wtedy pokażą swoje prawdziwe „ja” i nie będą stwarzać pozorów, że są dla Polski i chcą dobrze zrobić Polakom. Pokażą, że jesteśmy niewolnikami. Przekona to niedowiarków i pójdą z nami.

Wtedy można wyjść na ulice. Cała ta zgraja, jak się okaże straci nagle poparcie i będzie musiała odejść. Nic im nie pomoże. Ani nowoczesne uzbrojenie policji, ani stare F-16 czy zardzewiałe okręty wojenne. Kraj będzie nasz.

Najgorsze, że będziemy znowu zaczynać od niczego, jak w II RP...

Autor: grzech

Źródło: [Nowy Ekran](#)